Dodatek miesięczny do „Rolnika“.

Nr. 8. Lwów, dnia 1. Września 1898 r. Rok III.

PRZEGLĄD MLECZARSKI

Redaktor: JAN BIEDROŃ.

Wychodzi miesięcznie jako bezpłatny dodatek do „Rolnika“. Prenumerata osobna wynosi 1 zł. rocznie. Prenumeratę przyjmuje Administracya „Rolnika“ — Lwów, ulica Słowackiego l. 8 II. piętro.

Rękopisy nadsyłać należy pod adresem: Jan Biedroń Lwów, Wydział krajowy Dep. III.

W sprawie organizacyi mleczarstwa.

Wskutek interwencyi komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, Wysokie c. k. Namiestnictwo, okólnikiem z dnia 27. grudnia 1897 r. l. 104.061, wezwało wszystkich starostów i prezydentów miast Lwowa i Krakowa, do zebrania dat dotyczących handlu i eksportu masła.

Nadesłane przez powyższe władze wykazy i sprawozdania stwierdziły, że masło pochodzące od włościan bywa rozmaitej jakości, często ujemnej, że zafałszowań masła przez wieśniaków nie zauważano, zabarwienie bowiem za pomocą soku z marchwi nie może uchodzić za fałszerstwo. Sprawozdania te jednak wykazują, że handel i wywóz masła za granicę spoczywa w ręku przedsiębiorców izraelickich, a szczegóły dotyczące przechowywania, i całego postępowania z masłem dowodzą, iż odpowiednie zarządzenia Wysokiego rządu są niezbędne, bez nich bowiem mowy być nie może o podniesieniu mleczarstwa wogóle. Uznając to niektóre c. k. starostwa przedstawiły cały szereg wniosków:

1. „Zaprowadzić wędrownych nauczycieli mleczarstwa dla ludu wiejskiego“.

2. „Urządzić wiejskie spółki mleczarskie, do czego inicyatywę dać powinny Towarzystwa gospodarcze i Rady powiatowe“.

3. „Uczynić wywóz masła zawisłym od uzyskania koncesyi, jak to przepisuje §. 15 ust. z 15. marca 1883 Dz. p. p. Nr. 39 dla niektórych innych przemysłów, a przemysłowcy powinni wykazać się dowodami nabytych co do mleczarstwa wiadomości“.

4. „Wydać normę jak mają być urządzone składy nabiału, a specyalnie składy masła“.

5. „Poddac masło za granicę przeznaczone takim samym oględzinom, jak mięso, a przesyłki zaopatrzyć w urzędowe certyfikaty odbytych oględzin“.

6. „Obostrzyć nadzór nad pośrednikami skupującymi masło“.

7. „Zarządać od Dyrekcyj kolejowych perjodycznych wykazów nadawanych przesyłek masła, aby władze miały ciągłą ewidencyę podobnych przemysłowców“.

8. „W razie koncesyonowania tych zakładów udzielić zagranicznym targom i odbiorcom wykazy koncesyonowanych przemysłowców wysyłania masła, coby zapobiedz mogło pokątnemu przemysłowi tego rodzaju“.

Dalej Wysokie Namiestnictwo przed wydaniem odpowiednich zarządzeń udało się do Towarzystw rolniczych o opinię, „czy i które z powyższych wniosków są w stanie poprawić reputacyę masła galicyjskiego zagranicą, czy są one wystarczające, ewentualnie jakich innych środków możnaby użyć, aby osiągnąć cel zamierzony“.

Wobec tego, że w ten sposób Wysoki Rząd postanowił otoczyć swoją opieką ten dział przemysłu mleczarskiego, zabieramy głos w tej sprawie w nadziei, iż publiczne traktowanie tejże wywoła wymianę zdań i ułatwi poniekąd zadanie c. k. Namiestnictwu.

Wnioski te zdążają do: 1) wytworzenia umiejętnej produkcyi masła, 2) uregulowania handlowych stosunków w tym kierunku.

O utrwaleniu za granicą, dobrej marki dla galicyiskiego masła dotąd mowy być nie może, aż nie stworzymy większej produkcyi racyonalnie zorganizowanej.

Obostrzenia dotyczące wywozu masła, o których w dalszym ciągu będziemy mówili, niezawodnie poprawią reputacyę galicyjskiego masła, a więc są one wskazane, nie ustalą jednak marki, skupowywane bowiem masło rozmaitej jakości na targach, przewożone do zakładów wywozowych dla dalszej przeróbki, nigdy nie może być trwałem i jednolitem, a więc odpowiedniem do wywozu. Pierwszem tedy zadaniem będzie, zorganizowanie mleczarń dworskich z jednej strony, oraz zbiorowych włościańskich z drugiej.

Pierwszy z wniosków powyższych, żąda zaprowadzenia wędrownych nauczycieli mleczarsta dla ludu wiejskiego. Mniemamy, iż zadaniem ich byłoby spopularyzować myśl zakładania zbiorowych mleczarń. Agitacya w tym kierunku jest niepotrzebna, cały szereg bowiem gmin zgłasza żądania organizacyi takich mleczarń, a gdy te powstaną, stanowić będą najlepszy środek agitacyjny, jako oparty na przykładzie.

Zresztą kraj na to pieniędzy nie ma, a narzucenie dodatkowych obowiązków obecnym wędrownym nauczycielom tem bardziej nie jest wskazanem, że nie mają oni odpowiedniego wykształcenia. Byłoby atoli pożądanem zebranie za ich pośrednictwem odnośnych dat statystycznych, na podstawie kwestyonaryusza, udzielonego im przez krajowe biuro mleczarskie; ważnem byłoby, aby sprawozdania te wędrowni nauczyciele w określonych terminach udzielali inspektorowi mleczarstwa. W ten sposób bowiem w krótkim czasie mielibyśmy dokładny obraz stanu tego przemysłu, oraz wskazówki w jakich gminach najpierw mamy przystąpić do organizacyi zbiorowych mleczarń.

Drugi z powyższych wnioskow powołuje do współdziałania w tym kierunku Towarzystwa gospodarcze i Rady powiatowe. Zaznaczyć niestety musimy, że dotąd Rady powiatowe nic na tem polu nie zdziałały, a jednak jak moralnie tak i materyalnie, poprzeć tę sprawę mogę, a naszem zdaniem, mają obowiązek. Co do Towarzystw gospodarczych, to krakowskie, było i jest czynnem, za

współdziałaniem tego powstało koło dziesięciu mleczarń. Komitet powołanego Towarzystwa, wydał broszurkę, popularyzującą myśl zakładania zbiorowych mleczarń, zdobył od Ministeryum cały szereg urządzeń, nadto poruszył tak ważną sprawę, jaką jest organizacya wywozu.

Niezaprzeczenie tedy Towarzystwo rolnicze krakowskie, już dziś na tym polu dobrze się zasłużyło. Zadanie jego jednak jest zbyt obszerne, aby nadal mogło się zająć w mierze potrzebnej. Zdaniem naszem, niezbędnem jest zgromadzenie ludzi na tem polu pracujących, których ten dział przemysłu tak ważny dla kraju interesuje, ludzi zawodowo obznajomionych z mleczarstwem, i zorganizowanie ich w Galicyjskie Towarzystwo mleczarskie. Przy pomocy towarzystw rolniczych, przy współdziałaniu biura mleczarskiego, towarzystwo to mając ściśle określone zadanie, może zdziałać dużo na tem polu. A teraz zaglądnijmy do istniejących już spółek mleczarskich i stosunku do tychże krajowego biura mleczarskiego. Przedewszystkiem, istniejącym spółkom, a nawet i dworskim mleczarniom brak kierowników zawodowych. Dla każdego drobiazgu, odwołują się mleczarnie do inspektora mleczarstwa, tak dalece iż ten w jednym dniu kilkadziesiąt mil goni, aby dowiedzieć się że w pewnej mleczarni gumowy pierścień wypada wymienić, w następnym dniu, znowu odbywa nie mniejszą drogę dla wykazania, że nieodpowiednia woda użytą była do płókania masła, a niekiedy powołanym zostaje przez tego lub owego obywatela, jedzie dobę koleją i kilkanaście mil końmi, na własny rachunek, po to, aby przekonać się, że mleczarnia w danej wsi ma racyę bytu, że pan dziedzic, na razie zapalił się do urządzenia tejże, lecz po kilku dniach się rozmyślił. W ten sposób, biuro mleczarskie, którego nawiasowo mówiąc, dotąd nie mamy, inspektor mleczarstwa, względnie instruktor mleczarstwa i jego adjunkt, których posady nie są etatowe i należą do etatu wędrownych nauczycieli, w ten sposób, biuro mleczarskie zarzuconem jest sprawami drobiazgowymi, uniemożliwiającymi wszelką szerszą akcyę.

Skoro mówimy o biurze mleczarskiem, wypada nadmienić że wskutek powyższych okoliczności, stanowisko inspektora nie jest odpowiednio wpływowem, tak dalece, że o ile wiemy, w przeważnej części nie jest nawet referentem spraw czysto mleczarskich w Wydziale krajowym.

Czy możemy dalej myśleć o zakładaniu spółek, nie zgoła mając ludzi uzdolnionych do ich kierownictwa, na to dwóch odpowiedzi być nie może. Najpilniejszą tedy jest szkoła mleczarska; urządzenie tejże, zakres nauki itp. winno być opracowanem zbiorowo, o czem wogóle jak i o zakresie nauki znajdziemy w jednym z dawnych Nrów „Przeglądu“.

Nim szkoła ta wyda uzdolnionych ludzi, wypada zastanowić się czy dotychczasowa organizacya spółek mleczarskich była odpowiednią, a jeżeli nie, jakie mają nastąpić zmiany. I tak najpierw brak tym mleczarniom zawodowo uzdolnionych kierowników; nadto brak ludzi, którzyby zajęli się handlowo finansową stroną tak dalece, że kupiec traktujący o nabycie towaru nie wie, z kim ma zawrzeć układ, bo albo Zarząd mleczarni stawia niemożliwie nieprzystępne warunki, albo też zdaje się na łaskę i niełaskę kupca, licząc na szlachetność uczuć tegoż.

Autonomia pociąga za sobą rządy prowodyrów Ztąd staje się niemożebną kontrola nad dostarczanem mlekiem, w jaki sposób bowiem kierownik zależny od pp. prezesów, wydziałowych i z niemi spokrewnionych może wydać ujemną opinię o ich produkcie, nie przyjąć mleka w lecie na tej zasadzie, że ci nie dostarczali go w zimie. Brak w końcu dokładnej kontroli, gdyż ani Zarząd ani Rada nadzorcza — złożona wyłącznie z włościan przeważnie nie jest zdolną do wykonywania tejże.

Być może zaledwie kilka zakątków w kraju znajdzie się — gdzie wskutek znacznie wyższego poziomu wykształcenia ludu, braki te nie istniałyby; w całym jednak kraju stosunki te nie inaczej niestety się przedstawiają!

Nie niechęć dla ludu, nie pessymizm wytworzył to zdanie, ale znajomość stosunków; lud nasz niezaprzeczenie poczciwy, ale ciemny; ciemny z naszej winy, a wobec tego tem większą racyę bytu mają tak zwani prowodyrzy.

Obecnie istniejące spółki powstały dzięki inicyatywie inteligencyi; ludzie dobrej woli, podając tę myśl zwykle spotykali się z oporem, narażali się licznym włościanom z gminy — dla czego? bo ci niestety! albo nie byli w stanie zrozumieć korzyści własnych, albo odnosili się z niedowierzaniem.

Powstały spółki, spółki na samorządzie oparte na piśmie, a *de facto* rządzone przez inicyatorów, bez kontroli, któż bowiem potrafi ich kontrolować. Czy jednak wszyscy inicyatorowie byli ludźmi dobrej woli, poświęcenia? Niestety! w kronice spółek już dałoby się zapisać bardzo smutne wypadki. Tak tedy rzeczy stoją z samorządem Spółek.

Przeważna część dziś istniejących spółek, rozpoczęła akcyę przy pomocy Ministeryum rolnictwa, dzięki bowiem staraniom krakowskiego Towarz. rolnicz. obdarzoną została maszynami i przyrządami mleczarskiemi, lokal mieściła bądź w zabudowaniu kółka rolniczego, bądź w wynajętym domu. Na cele adoptacyi lokalu oraz budowę lodowni otrzymywała koło 500 zł. z funduszu rolniczego wydziału krajowego Zwykle kwota ta niewystarcza i spółka wpada w manco, a jeżeli nie wejdzie w układ stały z odbiorcą *en gros*, to w lecie przy o niemal podwojonej produkcyi spotyka się z trudnościami, które w najbliższej przyszłości, jeżeli się im nie zapobiegnie, będą stanowić o bycie spółki. A więc przed organizacyą nowych zbiorowych mleczarń wypada pomyśleć albo o zaopatrzeniu tychże w kapitał obrotowy od 2.000 do 3.000 zł. licząc na każdę, albo o organizacyi handlu masła z produkcyi tych mleczarń. Włościanie nasi dla zebrania potrzebnego obrotowego kapitału, i nie są dosyć zamożni, i nie dosyć świadomi korzyści własnych, aby zdecydowali się składać względnie wysokie udziały na cele mleczarni.

Wydział krajowy bez zabezpieczenia udzielać pożyczek nie może; spotykamy się więc znowu z trudnością uzyskania podpisu poręczycieli, któż bowiem z włościan dla celów ogólnych podpisze chętnie skrypt na 500 zł. O podpisie zaś skryptu na większą kwotę do 3.000 zł. mowy być nie może.

Wprawdzie przy zarejestrowaniu spółki, podpisujący skrypt podpisuje go imieniem spółki i odpowiedzialność z tego tytułu spada na ogół stowarzyszonych; radzi jednak bylibyśmy aby znalazł się dosyć wymowny doradca, któryby potrafił wytłómaczyć to naszym włościanom. Z tego wynika, że albo mamy zaniedbać całą sprawę, motywując tem iż zainteresowani sami nie dbają o własne korzyści, albo jeżeli uwzglednimy, iż nieświadomość ludu w tym kierunku, jest wynikiem historycznym, musimy zgodzić się z tem, że kraj obowiązany przyjść z pomocą i zająć się tą sprawą.

Zanim kraj objąłby całą sprawę rozwoju mleczarstwa wśród właścicieli małej własności, wypada zastanowić się nad tem czy ofiary nie będą zbyt wysokie w stosunku do korzyści odniesionych, gdyby bowiem stosunek był ujemnym, wszelka akcya nie miałaby racyi bytu.

Nieprodukcyjne użycie grosza publicznego, omyłki nawet w tym kierunku zdaniem naszem stanowią zbrodnię stanu.

Za podstawę do obliczenia korzyści, jakie dostawcy tej lub innej mleczarni odnoszą, oraz zabezpieczenie jakieby kraj miał co do zwrotu funduszów na cele mleczarń wyłożone, przyjmujemy za podstawę jedną z mleczarń w Łękach Górnych, pozostającą w ujemnych warunkach ze względu na 3 milową odległość od kolei. Mleczarnia ta przerabia rocznie 200.000 litrów mleka, przy odbiorze ograniczonym, tj. przy odbiorze 20% śmietanki.

Gdyby włościanie sami przerabiali na masło i sami spieniężali, to uzyskaliby masła licząc: 32 litr na kilogr.

6250 kilogr. po 65 ct. . . .	4062 zł. 50 ct.
Zostało by nadto maślanki Cca 30.000 litr. wartości	300 zł. — ct.
Razem	4365 zł. 50 ct.

Licząc przeciętnie tylko pięćdziesięciu dostawców, wypada porachować podróż każdego z nich celem sprzedaży, raz na dwa tygodnie do najbliższego miasteczka, nie liczymy straty czasu przy wyrobie masła, zniszczenia obuwia w drodze, wydatków, jak n. p. wstąpienia na herbatkę z kumotrem, porachować jednak musimy 25 razy po 50, co czyni 1250 dni roboczych po 30 ct., tylko . . 375 zł. — ct.

Zostaje tedy za masło	3990 zł. 50 ct.

Po tem zestawieniu obliczmy, jaki obrót bierze mleczarnia zbiorowo prowadzona.

Obecnie wypłaca się za litr odtłuszczonego mleka przez cały rok po 3 ct., w ten sposób, za te same 200.000 lit. członkowie spółki uzyskują 6.000 zł.; w tym wypadku różnica w kwocie Cca 2.000 zł. rocznie wypada na korzyść jednej gminy; przypuśćmy jednak, co niezawodnie nastąpić musi, z powodu spadku cen masła, wypłatę w letnich miesiącach po $2^1/_2$ ct. uzyskamy:

za 75.000 l. z produkcyi zimowej po 3 ct.	2250 zł — ct.
za 125 000 l. „ letniej po $2^1/_2$ ct.	3125 . — „
Razem	5375 zł. — ct.

Przy spadku cen masła wogóle i cena masła targów małomiasteczkowych również spadnie, a kwota 3990 zredukuje się na 3365 „ — „

W tym tedy wypadku również Cca 2000 zł. — ct. pozostanie na korzyść gminy.

Nie ulega więc wątpliwości, że producenci w tym wypadku zyskują co najmniej 33%.

Zachodzi jednak pytanie, czy kraj, względnie Wydział krajowy, obejmując sprawę tę w swoje ręce, narażonym zostanie na ofiary, czy nie?

Koszt prowadzenia powyższej mleczarni wraz z kosztem dowozu do kolei, opakowaniem masła, (paczki, papier pergaminowy) wynosi rocznie . 850 zł. — ct.

licząc na każdą spółkę koszt lustracyi .	150 „ — „
Razem	1000 zł. — ct.

Przy prowadzeniu mleczarni zbiorowo uzyskuje się z 200.000 l. mleka 8.000 kilogr. masła, z tego na podstawie obecnego układu:

3.000 klg. zimowej produkcyi po 1 zł. .	3000 zł.
3.000 „ z letniej produkcyi po 90 ct. .	2700 „
2.000 „ nadw. z letniej prod po 82 ct. .	1640 „
30.000 litr maślanki po 1 ct. . . .	300 „
Razem	7640 zł.

W razie spadku cen masła:

3.000 klg. zimowej produkcyi po 1 zł. .	3000 zł.
3.000 „ letniej produkcyi po 80 ct. .	2400 „
2.000 „ nadwz. letniej prod. po 72 ct. .	1440 „
30.000 litr maślanki	300 „
Razem	7140 zł.

W pierwszym wypadku

Dochód			7640 zł.
Rozchód	Wypłata dostawcom	6000 zł.	
	Koszt prowadzenia i kontroli . .	1000 „	7000 „
	Zysk		640 zł.

W drugim wypadku:

Dochód			7140 zł.
Rozchód	Wypłata dostawcom	5375 zł.	
	Koszta prowadzenia i kontroli . .	1000 „	6375 „
	Zysk		765 zł.

Koszt założenia mleczarń z tym obrotem wynosi:

A) Budynek z lodownią Cca	2000 zł.	
B) Obrotowy kapitał .	3000 „	5000 zł.

Liczymy, że przy poparciu sprawy, Ministeryum rolnictwa przez pewien czas obdarzać będzie mleczarnie zbiorowe maszynami gratis.

Nie biorąc pod uwagę że 3.000 zł. w przeważnej części będzie oprocentowane, potrzebnymi bowiem będą do obrotu, zaledwie przez parę miesięcy letnich, wypada, że minimalny zysk po 600 zł. rocznie wystarczy na oprocentowanie całego kapitału przy stopie 5%, oraz na zamortyzowanie całych 5.000 zł. w ciągu niespełna lat $11^1/_2$.

Ztąd wynika że włożone 5 000 zł. w ciągu lat 11-tu zwróconymi zostaną, danej gminie przysporzą przez ten okres czasu tylko 22.000 zł., krajowi zaś mleczarnię z obrotowym kapitałem w łącznej wartości minimum 4 do 5 tysięcy zł O korzyści podniesienia produkcyi mleka, a ta niezawodnie podwoi się, nawet nie mówimy. Wobec tego, jesreśmy za organizacyą biura mleczarskiego a w najbliższej przyszłości, za organizacyą osobnego departamentu mleczarskiego, tak jak to ma miejsce na Węgrzech, za ścisłem określeniem obowiązków inspektorów mleczarskich, a więc ograniczeniem do organizacyi zbiorowych mleczarń, zbierania dat statystycznych, za pośrednictwem wędrownych nauczycieli, władz politycznych, autonomicznych, kolejowych; zbadania stosunków handlowych i ewentualnego zajęcia się zbytem oraz stworzeniem eksportu.

Nadto, stawiamy wniosek: Wysoki sejm raczy uchwalić: ustanowienie funduszu mleczarskiego w wysokości 300.000 zł. wypłacalnego w 10 rocznych ratach, celem zorganizowania corocznie dziesięciu spółek mleczarskich. Jeżeli uchwała ta zapadnie, co roku biuro mleczarskie powinno być powiększone o jednego lustratora z płacą 1000 zł. rocznie i 500 zł. na objazdy. Koszt lustratorów ponoszą zbiorowe mleczarnie, w ich bowiem wydatkach preliminowaliśmy po 150 zł. rocznie na ten cel.

Tyle by było w krótkim zarysie o zbiorowych mleczarniach i biurze mleczarskiem.

Przygotowani jesteśmy że spotka nas zarzut, iż zbiorowe mleczarnie mające powstać nie znajdą zbytu, tembardziej iż założenie stu zbiorowych mleczarń w okresie dziesięcioletnim wywoła powstanie kilkuset mleczarń prywatnych. W prawdzie, dziś już istniejące spółki napotykają trudności w zbyciu; dzieje się to jednak dla braku organizacyi. Jeżeli kraj pomyśli o urządzeniu dwóch składów w miejscach odpowiednich, których zadaniem byłoby pośredniczenie między producentem a odbiorcami, to przez lat kilka mowy być nie może o trudności zbytu. Hiperprodukcyi nie mamy i częściej zdarza się słyszeć w kraju względnie w Krakowie i Lwowie o braku masła niż o nadmiarze tego. Kupcy miejscy nie wiedzą gdzie go szukać, a producenci, gdy do nich zgłosi się kupiec, celem zawarcia kontraktu całorocznego, w przeważnej części podają tak pieprzną cenę, iż ten mając obciążony towar 20—40% kosztów administracyi, nie jest w stanie zawrzeć umowy i posiłkuje się odbiorem masła bez kontraktu, a więc i zobowiązań, ze Szląska a nawet i z Czech, na co dowody posiadamy w ręku. Składy te nie będą dużo kosztować; jedna ubikacya betonowana o 60 metrach powierzchni, lodownia, parę wygniataczy wystarczy na setki tysięcy kilogr. Koszta administracyi wcale nie duże, na razie bowiem jeden urzędnik, nawet nie wysoko płatny i jeden parobek z ewentualnym donajmem dla niego robotnika obsłużą taki zakład.

Korzyści zaś oczywiste, produkt scentralizowany, firma powszechnie znana, możność w razie żądania wysełki wielkich partyj za granicę; nadto jakość produkcyi poszczególnych mleczarń pozostaje pod stałą kontrolą. Jeżeliby składy te powstały jako składy krajowe, uniknęlibyśmy potrzeby znacznego obrotowego kapitału, bo albo zbiorowe mleczarnie użyczałyby kredytu składom, albo obrotowy kapitał, liczony na każdą mleczarnię w kwocie 3.000 zł. mógłby być przeniesionym na rzecz składów częściowo lub w całości, i w tym wypadku składy obowiązane byłyby wypłacać mleczarniom za towar gotówką

a względnie *per Cassa*. Wprawdzie zadanie tych składów objąć mogłoby towarzystwo akcyjne, które niezawodnie zrobiłoby na tem dobry interes, w każdym jednak razie ujmę dla zbiorowych mleczarń, względnie dla producentów.

Projekt ten nie stanowi nic nowego, jest szkicem organizacyi prywatnego przedsiębiorstwa moskiewskiej firmy Błandowych którzy rozpoczynając od małego dorobili się milionów a mimo to dobrze zasłużyli się swej Ojczyźnie Również organizowali własnym kosztem mleczarnie jedne dla wyrobu masła, drugie dla wyrobu serów, prowadzili je we własnej administracyi, a produkta koncentrowali celem zbytu w pewnych miejscach (Moskwa, Petersburg). Szczegółów organizacyi tego interesu podać nie możemy, są bowiem osłonięte tajemnicą; nadmienić jednak musimy, że i dziś pomimo milionowego obrotu w każdej zgłaszającej się gminie lub dworze, dającym rękojmię pewnej wysokości produkcyi, urządzają mleczarnie. Nie ulega kwestyi, że jeżeli pójdziemy tą drogą, to dojdziemy do znacznej produkcyi masła doborowego, które pod względem jakości a nawet i ceny, będzie mogło konkurować z masłem zagranicznym, a w kraju podkopie przemysłowców żydowskich, którzy zmonopolizowali ten przemysł. Na to jednak trzeba kilkunastu lat, a nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje; odpowiedniemi tedy są niektóre wnioski powyżej przytoczone, a przedewszystkiem wniosek III., czyniący wywóz masła zawisłym od koncesyi; IV. określający jak mają być urządzone składy nabiału, a specyalnie masła; VI. i VII. zdążające do ustanowienia nadzoru nad pośrednikami skupującymi masło. Wnioski te są wskazane, dla braku jednak miejsca o doniosłości ich na razie mówić nie będziemy; wymagają one szczegółowego opracowania, a to zdaniem naszem, ma stanowić zadanie bądź przyszłego Towarzystwa mleczarskiego, bądź ankiety mleczarskiej.

Dodać wypada że wskazanem jest, aby koncesyonowanie zakładów mleczarskich zależnem było od biura mleczarskiego albo od Towarzystwa mleczarskiego, również aby zakłady te pozostawały pod kontrolą lustratorów tegoż biura. Wszelkie oględziny przed wysyłką masła, certyfikaty utrudniałyby przemysł bez dodatniego wpływu na podniesienie jakości produktu.

Wniosek pod VIII. stanowiłby urzędową reklamę dla koncesyonowanych przedsiębiorców, którzy pomimo kontroli nieraz mogliby skompromitować tę samą urzędową reklamę, i dla tego uważamy to za niepraktyczne, gdyż produkt sam przez się ma siebie reklamować.

Po wyczerpaniu tedy w pobieżnym zarysie sprawy organizacyi zbiorowych mleczarń, bióra mleczarskiego oraz wniosków w powołanym cyrkularzu namiestnictwa, a dotyczących wywozu masła, wypada jeszcze poruszyć sprawę zaopatrywania w mleko i nabiał wogóle miast, względnie krajowych konsumentów. Zwykliśmy każdą rzecz stawiać na szerszą skalę. Wywóz tedy nabiału za granicę, o ile zdawałby się ważniejszym od handlu nabiału w kraju. Naszem zdaniem jednak, na razie tak nie jest pod względem finansowym, a pod względem moralnym tak nie jest i tak nigdy nie będzie.

Z ekonomicznego punktu widzenia mamy bezwzględną słuszność — wywóz bowiem masła o wiele jest mniejszym od konsumpcyi tegoż w kraju. Niestety jednak handel ten również nie jest zabazpieczonym od nadużyć nieuczciwych spekulantów, na czem tylko tracą producenci i konsumenci; stanowi to utrudnienie dla uczciwego i racyonalnego prowadzenia tego rodzaju handlu. Pod względem moralnym brak odpowiedniej kontroli, organizacyi w handlu nabiału stanowi przyczynę szerzenia się chorób nagminnych wogóle, a gruźlicy w szczególności.

Jeżeli zakłady wywozowe mają pozostawać pod kontrolą władz, to stajnie tem bardziej, nie pod kontrolą jednak pozorną, a rzeczywistą i prawdziwą. Przeszczepianie krów tuberkuliną bezwzględnie powinno być obowiązującem.

Jak się przedstawia handel mleka i masła w miastach każdemu wiadomo. Publiczność nieświadoma wartości nabiału w stosunku do jego jakości, względnie zawartości płaci pozornie niewiele, a de facto przepłaca ogromnie. Do miast zwożą żydzi pachciarze nabiał w brudnych konewkach, wiejskie kobiety ciągną sznurem również z mlekiem rzekomo niezbieranem, lub tak zwaną spółką (mieszanina zbieranego z niezbieranem); dalej obok paru mleczarń, racyonalnie prowadzonych, spotykamy sprzedaż masła i mleka w warunkach niemożliwych; — oniemal w każdym sklepiku sprzedawanym bywa nabiał obok smalcu, słoniny, dziegciu i t. p., w lokalach, w których, częstokroć mieszczą się całe rodziny.

Czy przy tych warunkach mogą rozwijać się zakłady odpowiednio urządzone, czy uczciwa konkurencya w tym wypadku jest możliwą? Nie i nie!

Aby naprawić te stosunki — niezbędne są i w tym kierunku obostrzenia:

1) Nadzór nad oborami, z których mleko dowozi się do miasta.

2) Nadzór nad pracowniami mleczarń.

3) Kontrola ścisła nad mleczarniami.

4) Odpowiednie do przepisów ich urządzenia.

5) Koncesyonowanie mleczarń.

6) Wykluczenie sprzedaży mleka, masła i serów obok innych produktów i t. p.

Sprawa organizacyi i handlu nabiału w miastach nie da się wyczerpać w szczupłych ramach „Przeglądu" i dla tego ograniczyć się musimy na tych zaledwie uwagach.

Reasumując tedy wszystko cośmy powiedzieli, ośmielamy się podać rozwadze Wysokiemu c. k Namiestnictwu, Wydziałowi krajowemu, względnie Izbie sejmowej, nadto Towarzystwom rolniczym i Radom powiatowym konieczność:

1) Założenia szkoły mleczarskiej.

2) Zawiązania krajowego Towarzystwa mleczarskiego,

3) Organizacyi biura mleczarskiego.

4) Reorganizacyi istniejących spółek mleczarskich na zbiorowe mleczarnie, własność kraju stanowiące.

5) Organizacyi dalszych zbiorowych mleczarń.

6) Wstawienie przez lat 10 corocznie 30 000 zł. na ten cel z amortyzacyą 12-letnią i oprocentowaniem 4 od sta.

7) Powiększenia biura mleczarskiego przez wprowadzenie lustratorów, licząc jednego na 10 mleczarń zbiorowych.

8) Założenia handlowych składów masła.

9) Ustanowienia ścisłego nadzoru sanitarnego nad stajniami w ogóle.

10) Zorganizowania kontroli nad Zakładami wywozowymi, oraz miejscami sprzedaży nabiału.

11) Wydania przepisów dotyczących urządzeń wyrobni mleczarskich wogóle.

12) Wykluczenia mleczarstwa z przemysłu wolnego do kategoryi przemysłu konsensowego, wymagającego do prowadzenia tegoż uzdolnienia.

13) Zlecenia władzom udzielającym konsensa do zasiągnięcia opinii fachowego organu przed wydaniem koncesyi.

Niewątpliwie kilka tych uwag wcale nie wyczerpuje tej sprawy, jesteśmy pewni że niejedna z nich może być błędną; mamy jednak nadzieję, że znajdą się ludzie którzy również zabiorą głos w tym kierunku, a przez to być może mleczarstwo krajowe wejdzie raz na odpowiednie tory i w najbliższej przyszłości przyczyni się częściowo do ekonomicznego podniesienia kraju.

Michał Bielikowicz. *Jan Biedroń.*

TREŚĆ: W sprawie organizacyi mleczarstwa.

Odpowiedzialny redaktor *Jan Biedroń*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" (Dra Feliksa Woynarowskiego), ul. Sobieskiego l. 16., pod zarz. Fr. Kattnera.